Ułomki z dwu dzieł drukowanych (i współ=wydanych?) przez Stanisława Murmeliusa w Brześciu Litewskim w r. 1559: Szymon Zacjusz, Wyznanie wiary zboru wileńskiego (Est. XXXIV) kk. 21-27, 33-69, oraz Henryk Bullinger, O prawdziwym przyjmowaniu prawdziwego Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa (Est. XIII 447) k. A2. – Darował Karol Estreicher w r. 1889 (Akc. 1889. A.351). Wy=restaurowano i oprawiono w r. 1942.



Zacius, Wyznanie

...niu co Polacy Bierzmowá-niem zowia.

NJie watpiemy o tym iż Apoſto-
łowie ná pozathku obiawienia
Ewángeliey dawáli przez wkłádánie
rak prze dziwny dar Duchá Swiete-
go/ wierzatzym w paná Chriſtá/ ták
iż rozmáitemi iezyki mowili. My
zá pożythetzna rzetz mamy/ áby chłop-
tzy dziewetzki y młodzientzy w Káte-
chizmie byli od ich Paſterzow pytani
y probowáni. A ieſliby dobrze wyutze-
ni byli/ áby byli pochwaleni/ zás ieſli
niepráwie/ áby byli popráwowáni.
Ale z tego co sámi Apoſtołowie ſwe-
mi oſobámi ná tzás tzynili nie ma być ſá-
krámeńt działan/ o protz oſobliwego
á pewnego rozkazánia Bożego. A
ſtrach ieſt y ſlucháć co wietz dźiś mo-
wia niektorzy o tem to potwierdzániu
álbo bierzmowániu/ iákoby ono było
doſtoynieyſſem Sakrámentem á niż

krzest. Abowiem sie niektorzy niewsty-
dzą o niem ták pissącz. Jáko pri iedem
sakráment bywa dan od stárssyh/ to
iest od Biskupow/ ktorego mnieyssy
spráwowáć niemogą/ tháktez ma być
mian w więtssey rzći albo porzćiwośći/
srogie to iest záprawdę bluznierzstwo
Aiż Apostołom było od Bogá dano
áby wkłádániem rąk/ dawáli wierzą-
cem w Chrystusá dáry duchá święte-
go/ tego niemamy rozumieć właśnie
o onych duchá świętego dárzech włas-
nych/ ktore są káżdemu ku zbáwieniu
potrzebne. Abowiem tákowe dáry by-
wáią dáne wiernem/ powiedániem
Ewángeliey/ á krztem świętem. Ale
mamy ono rozumieć/ o iáwnych dá-
roch Duchá świętego/ iáko byli mo-
wyć rozmáitemi ięzyki y ine cudá czy-
nić/ czego ná on czász dla iáwnego pot-
wierdzenia Ewángeliey o Christusie
potrzeb było/ lecz zarzność Ewángeliey
świętey/ gdy iuż iest dobrze tákowemi

dziwy stwierdzoná/ tedy iako przestał
on przedziwny dar ięzykow thák też y
obyczay kłádzienia rąk/ nie spowinno-
śći iest potrzebny/ ktorem on dar bywał
dawan/ ile w they mierze iuż sthałsie
prożny. Bo iesliby nie ták było/ tedibiś-
my thez y zćieniá mieli vczynić sácrá-
ment y potrzeb by ćień ná ludzi kłáść/
bo ludzie mnodzi bráli zdrowie ná kto- Actu. 4.
re ćień świętego piotrá gdy ssedł zácha-
dzał.
Tymże obycáiem musiemy tedy też v-
czynić pospolity sácrament/ kłádzienia
fáczeletow y przescieradł/ dla tego iże
niektorzy byli vzdrawiáni/ od niemo-
czy swoich/ gdi ná nie przescierádłá ál-
bo ścierki świętego Pawłá kłádziono.
Musiemy sie thez podobno kłáść ná Actu. 20.
martwe/ bo też S. Páweł położyw-
ssy sie ná onem mártwem młodzieńczu
wskrzessył go był od śmierći.
Lecz tego rádniey strzec mamy áni ma
być pásterzom folgowano w tem áby

nie mieli prácowáć około ćwiczenia dziatek y młodzieńcow w naucze práwie zbożney/ y tego po nich chćieć áby Kátechismu pilnie vczyli/ á nieprożnemi znáki kuglowáli. etc.

O Pokućie álbo pokáiániu grzechow.

POnieważ sie záwżdy ku grzechom znáć mamy á wierzyć iże nam bywáią odpuszczone/ dla Páná Christusá. Przeto y o tem trzymamy. iż sie vstáwicznie w tem to żywoćie káiáć mamy á żáłowáć zá grzechy.

Leć to káiánie/ nie wszyscy iednáko wykłádáią/ wszákże pospolićie trzi częśći káiánia liczą/ skruchę/ spowiedź á dosić vczynienie. Ty częśći/ káżdą ná krotce z osobná przebierzemy/ ábyśmy vkázáli/ co sie nam w they naucze zda być prawie krześćiáńskiego á wedle pismá

Apostolskiego.

O Skrusze.

SKrucha zowiemy vznánie gniewu Bożego/ álbo one boleśc/ to iest żal/ lub lekánie sumnienia/ ktore wiec pochodźi z poznánia wielkośći grzechow á ćieskośći gniewu Bożego. O tákiey skrusse ácz rozumiemy/ iż iest bárzo potrzebna w prawdźiwem káiániu/ khtorą zakon Boży w człowieku zwykł pobudzáć. Ale vczyć áby nam skruchá odpuszczenie grzechow y od nich wyczyśćienie zásługowáłá przed Bogiem/ sądźiemy y twierdźiemy/ iż iest to náuká/ dáleko rozna od náuki ápostolskiey. Bo ácz Bog niegárdźi sercem skrussonem y vniżonem/ iáko psál. mowi/ ále tho dla tego bywa/ iż syn iego pan nász Jezus Christus przyiął serce skrussone y vniżone/ ktorego to są psál. 5

mego/ skrucha y vniżeniem/ grzechy nasse sa otzyscione przed Bogiem y vblagan gniew iego/ tegoż my vblagania stawamy sie vczestnitzy/ gdy skrussonem sercem y vniżonem/ wierzemy iż sam Iezus Christus iest zlitowaniem nassem y vblaganiem v Boga oyca niebieskiego.

Swiadectwa pisma swietego

Ezaias. w. 53. Kapi.

Ten iest zranion dla niepráwości nassych/ kaźń pokoiu nassego na niem a sinościa iego zleczeni iestesmy.

W pierwszem liscie v Iana

w. 2. Kap.

Ten iest vblaganiem za grzechy nasse.

W Dzieiach Apostolskich. 10.

Temu wssystcy Prorotzy swiadcza/ iż odpusstzenie grzechow bióra przez Imie iego wssystzy/ ktorzy wierza weń y swiadcza nam iawnie przykłady ka ima/ Ezau/ Saula/ Iudassa y inych

iż

iż skrucha nie iest zasluga odpusstzenia grzechow. Albowiem ci choćia mieli tak wielka skruche/ iż woleli sie abo obiesić/ albo miecem przebić/ niżeli ony strasne bolesci/ za vznaniem grzechu przedsie odpusstzenia grzechow niedoszli ani wzieli.

Gloza de Penitencia distin:

lib. 1. Kap. 1.

Gdibysmy sie dobrze przipatrzili/ tedy obatzemy iż łasce Bożey a nie skrusse ma być odpusstzenie grzechow przypisowano. Przeto wyznawamy iż skrucha acz iest (ku tzynieniu prawego kaiania) potrzebna/ wssakże nie k temu aby była zasluga abo otzyscianiem grzechow nassych przed panem Bogiem/ leć aby tak tzłowiek/ vznawssy wielkość grzechow a srogość gniewu Bożego/ brzidził sie grzechami a pobudził by sie ku ssukaniu odpusstzenia/ y zbawienia grzechow w samey daremney łasce a w miłosierdziu Bożem dla sa-

mego

mego tylko Jezusá Christusá páná ná
ssego/ áto przez wiáre.

O Spowiedzi.

Spowiedźią zowią niektorzi wy-
liczánie grzechow przed kxie-
dzem iáko mowią. Lec táka spowiedź
iáka byłá áż do tych czásow w obyczáiu
iáko iey Bog nieroskazał/ táko też y to
iáwna rzecz iest/ iże iey stára oná Cer-
kiew krześciáńska z ták wielką srogoś-
cią iáko dźiś czinią od ludźi niewyćią-
gáłá/ á zwłasszá w ten obyczay iákoby
ono byłá ku dostąpieniu wiecznego zbá-
wienia potrzebna/ á ku odpusczeniu
grzechow pożyteczna byłá. Acz nietrze-
bá wątpić/ iż to rzecz iest potrzebna á-
bysmy sie przed Bogiem zá grzessne
ználi/ á iemu sie grzechow nássych spo-
wiedáli. Ale ony przed człowiekiem
wyliczáć(wyiąwssy bysmy co przećiw
nie

niemu wystąpili) ná wolą káżdego
według starich doktorow zdánia przi-
pusszamy. Lec otym nie iest przi-
kazánie słowá Bożego. Jan złotousty
ná 12. Káp. do żydow w kazániu. 31.
Niemowie tobie ábys ná iáwny plác
álbo mieysce wysthąpić miał ábys sie
przed inemi oskarżał/ ále chce ábyś po-
slussen był Prorokowi mowiącemu/
odkryi álbo obiaw pánu droge twą /
to iest spráwę życia swego.
Tenże ná Psálm 50. Jesli cie wstyd ko-
mu powiedźieć iżes zgrzessył/ thedy
ná káżdy dźień mow to./ ná dussy twey
zgrzessyłem. Nie mowieć ábys miał
powiedźieć przed towárzissem twem
żeby cie złáiał/ powiedz rádniey Bo-
gu ktory to ma ná báczności y wie. Acz
kołwiek ty słowá złotoustego zwykli
niekthorzy wykłádáć o grzechoch iuż
przed kxiedzem powiedźiánych/ lec tá-
kowy wykład / iáwne iesth skazánie
słow swietego doktorá Chrizostomá

Towá- rzisz iest káżdy smiertelny człowiek ktoreykowie dostoności dla społeczności wiáry.

iż historia koscielna iásnie swiadczy że obyczay spowiedźi kśiedzu w ucho był wyrzucon od zboru Constántinopolskie° y z inych też zá tym kosciołow áż ią potem gwałtem w ludźi wćisnął pod kliątwámi Hildebrándus Papież.

Augustin w 10. kśięgách swych Spowiedźi. Káp. 3.

COsz mam zá spráwę z ludźmi/ áby słucháli spowiedźi grzechow moich/ iákoby ono mogli uleczyć niemoczy moie. ciekáwy rodzay to ludźi dowiádowáć sie o cudzy żywot/ á leniwy ku polepszeniu swego.

Ambroży ná Ewánge. S. Lukaszá

PIotr żáłował y płákał/ iż był zbłądźił iáko człowiek. Nienáyduię coby mowił tylko wiem iż płákał/ o łzách iego czytam/ o dosyć uczynieniu nieczytam. Przeto y ták uczemy/ iż wyliczánie grzechow przed kśiędzem/ nie iest

ku zbáwieniu potrzebne/ áni iest zásługá odpuszczenia grzechow/ wszákże stáramy sie o to áby pospolita spowiedź w nászych zborzech byłá záchowaná/ iáko nawięcey być może á iáko słuszno á choć to iescze iest lewityk/ leć to chowamy iescze dla mdłych w wierze. A to prze dwie przyczynie. Jedná/ áby ná tey osobliwey rozmowie prosći ludźie byli o rzeczy potrzebne nápominani. Druga/ áby z tey przyczyny osobliwie mogł káżdy słyszeć Ewángelią páná Christusá o odpuszczeniu grzechow/ iż Ewángelia iest prawdźiwy klucz krolestwá niebieskiego y rozwiązániem z grzechow/ á iżby thák przez słuchánie Ewángeliey/ álbo záczynáłá sie w ludźiách wiárá rozgrzeszenia/ álbo iżby byłá potwierdzona.

A przyczynieniu káiánia álbo pokuty żadney rzeczy zá pewnieyszą á zá mocnieyszą niemamy/ iáko wiárę/ to iest/ ábysmy onemu wszytkiemu co nam E

wángelią opowiáda wierzyli/ iż nam
pewnie grzechy bywáią odpusczone
zćią dárem/ dla sámego Jezusá Chri=
stusá páná nássego. I onoć też wie=
my y tego vczemy iż iesliże sie ná vczin
ki násse ogledáć będziem tedy nie tylko
wątpić/ ále też y rospáczáć o zbáwie=
niu nássem musiemy. A to dla tego/
iż násse vczynki by sie naiżądnieysse y
naświetsse zdáły / niemogą sie przed
srogiem sądem Bożem zostáć.

Nád to y ono wiemy y ták vczemy iż
w nássem ćiele pokosmy tu żywi/ záw=
żdy tkwi wątpienie o miłosierdziu á o
łásce Bożey. Leć gdy nam Bog obie=
zuie zćią dárem łáskę swą/ dla Chri=
stá syná swego á chce po nas/ ábyśmy
wątpienie nássego ćiáłá vmartwiáli/
á pewne vfánie w miłosierdziu iego
pokłádáli y poymowáli/ żebysmy iego
obietnicy żadnego kłamstwá nieprzi=
pisowáli. A iżbysmy mogli poiąć pew
ne vfánie / zásadził zbáwienie nasse

nie

nie ná zasługách spráwiedliwośći ná=
ssey/ ktora niemoże być dostáteczna/ á=
le ná zasługách syná swego páná náss=
go Jezu Christá/ ktorego to spráwie=
dliwość / iáko iest náidostáteczniey ss=
ták też iest y ná sądzie Bożem wssech
napewnieyssa y bespieczna.

Swiádectwá pismá Swiete=go. v Márká. 1.

Kayćie sie á wierzćie Ewángeliey.

To nam rozkázuie pan Christus/ ż=
bysmy wierzili Ewángeliey/ kthora
nam opowieda pewną łáskę Bożą i
nam dla Christá. A przetoż niechce a
bysmy w iego łásce wątpili/ ále áby ś=
my o niey pewni byli.

V Janá w Szostem.

Toć iest vczinek Boży/ ábyscie wie=
rzyli w onego/ ktorego on posłał. A
ták iesli pan Bog tego po nas chce/ że
bysmy wierzyli w syná iego/ tedyć zá=

 pew=

pewne niechce/ abyſmy wątpili/ ále á
byſmy w niem zupełne mocne vfánie
pokłádáli.

Jakob. 1.

Niemali ktory z was mądrości/ proś
v onego ien dáie/ to ieſt v Bogá/ kto//
ry mowie dáie wſſem proſto á nie wy
mawia/ á będzie mu dána. Ale proś
z vfániem nic niewątpiąc.

Hilárius ná Ewá. Mát. ká. 5.

Kroleſtwo niebieſkie ktore opowiedá
li Prorocy y Jan krzćiciel ziawiał. A
pan Chriſtus wyſwiadſſył/ iż tho w
niem ſámem ieſt położono/ każe nam
bez wątpiena ſpodziewáć ſię. Bo ieſli//
by nieták/ tedyby niebyło żadnego vſ//
práwiedliwienia z wiári/ ieſliby wiá
rá z wątpliwoſcią byłá.

Auguſtin in Mánuali. ká. 23.

Kto o przepuſſzeniu grzechow ſwych
roſpąza/ ten iſcie przi Bogá być miło//
ſiernem. A wielką mu w tem krziwdę

dźiá

biorą y vzywáią wſſycy wierni gdy ob
chodzą one wieczerzą ktorą pan Chri//
ſtus poſtánowił/ gdi przyſtępuią do
ſtołu páńſkiego vzywáią prawdziwe//
go iego ćiáłá prawdziwie y piyą krew
iego prawdziwą. bo iednoż ćiáło miał
właſne y ma Pan Chriſtus z żywotá
pánny wzięte.

Y vczemy że oná wieczerza páńſka lub
Ceremonia/ nie prze iną rzecz ieſt po//
ſtánowioná/ iedno áby ná niey zwierz
chnemi á widomemi znáki zá vżywá//
niem ná to oddánem chlebá y winá by
ło wſſem wiernem podawano praw//
dziwe ono ćiáło Páná Chriſtuſowo
przirodzone/ ktore ſiedzi ná práwicy
Bogá Oycá y prawdziwa krew.

A wſſem to oznáymuiemy y wiárę ná
ſſe wykłádamy iż nie proſte znáki/ áni
ták zgołá nágie powiedamy być w ſá//
crámenćie ſwiętim ćiáłá y krwie páná
Chriſtuſá/ v owſſem táką nauke poży
tamy miedzi niezbożne á miedzi prze//

J wrot//

wrotne náuki/ żeby tám miało być tzce á zgołá nágie w tich świątościách zná⸗kow pożywánie/ iáko złośliwi Nowo krztzencowie swoich vtzą przewrotnie y twierdzą niewstidliwie y nie vtzći⸗wie.
Tymże záśie obrcżáiem odrzucamy pretz ssurowe grube wyrozumienie y sentencią nowych náutzićielow/ ktorzi twierdzą żeby sie chleb miał przewierz gáć álbo przetwarzáć w ćielesne ćiáło Christusowo á wino w krew máte⸗riálną/ álbowiem tho rzetzy są bárzo przećiwne wierze nássey y pismu świe temu.
Bo wyznawamy że ina rzetz iest sácra mentálne ćiáłá y krwie paná Christu sowey z temi zwierzchnemi á máteriál nemi żiwioły wietzerzey páńskiey chle bá y winá złatzenie/ co też wyświad⸗tzáią y sámi nowi ná utzićielowie.
A ina rzetz iest/ złatzenie przirodzone to co łátzinnicy Vnionem naturalem

zową/ iákie złatzenie álbo społetznośc bywa ćiáłá z dussą álbo iedney substán ciey z drugą/ á táka vnia álbo społetz⸗nośc gdi by w sácrámenćiech substánci ey ćiáłá páná Christusowego byłá sub stáncia chlebá álbo winá/ tediby mu⸗śiáłá być ćielesna y mieśna vnia/ tzego áni nas świete pismo vtzy/ áni wiárá może ćierzpieć prawdziwa krześćián⸗ska.
Znamy iż tá świątośc niebieska niema okrom zwierzchnich żywiołow pokár⸗mu inego y napoiu ktoriby należał do zab álbo do brzuchá. Jáko świety Au⸗gustin nápisał/ leć ina dáleko ma y zá myka w sobie karmią y napoy/ to iest kármią dussną karmią wiári/ tzego po dobieństwá nioszą żywioły chlebá y wi ná.
Wyznawamy iákosz y przećiwnicy nássy muszą tho wyznawáć /iże nie ná tho żywioł chlebá y winá(iest poś⸗wietzon y oddan nam / przez Páná

Chriſtuſá) w ſacrámentá. Iżeby pier
wſſy wzgląd ábo przednieyſſe mieyſce
miáło być zwierzchnem á widomem
rzecząm y znákom ſwiętim/ále ná to á
by temi rzeczámi widomemi á zwierz=
chnemi ludźie bywáli nápomináni /
o pokármie on duchowny niewidomy /
do ktorego máią poględáć oſobliwie y
włáſnie okiem wiáry w vżywániu ſá
crámentow. Przeto y w Papieſkich ko
ściołách przed poświącániem ſpiewa=
no/ſurſum corda/to ieſt podnieśćie w
zgorę ſwoię ſercá/tzuſz niebáwiąc śię
około thych widomych zwierzchnich
znákow chlebá y winá/ále wiárę ſwą
ktora w ſercu należy/podnośćie do o=
nego wzgorę ktory ná práwicy Oycá
śiedźi. Lecz źle bárzo w tym czynili/ iże
opczem á nieznáiomem ięzykiem to do
proſtego ludu wołáli/cego oni niero=
zumieli/á ſnadź y ſámi kśięża tego ro
zumieć niechćieli.

Y to wyznawamy żeſmy tego nigdźie

nieczytáli/ iżby ták kto miał piſáć álbo
powiedáć/żeby Chriſtus miał zoſtá=
wáć álbo mieſkáć ćieleśnie/ álbo iż ták
rzeczem mięśnie w tych ktorzi przyymu
ią ſácrámentá ćiáłá iego y krwie/ co=
by wżdy muśiáło być/gdi by podawá=
li Kśięża ludźiom przirodzone prze=
mierzgnione z chlebá/iáko oni mowią
Reale et materiale corpus /ćiáło y krew
páná Chriſtuſá ćieleśnie á mięśnie do
vſt álbo do brzuchá pod zwierzchniem
okazániem chlebá y winá/gdiż nas pi
ſmo vczy/iż pan Chriſtus mieſzka w
naſſych ſercách przez wiárę/á iż Chri
ſtus prawdźiwie y ſkutecznie w tych
ieſt ktorzi duchá iego máią przez wiá
rę iáko Apoſtoł vczy Ro. 8. Bo ina ieſt
przirodzona(podług ćiáłá) vnia lub
złączenie ábo ſpołecznośćnáſſá z pánem
Chriſtuſem ták iż Kriſtus prawdźiwy
oblubiniec ze zborem ſobie poświęco=
nem iáko z prawdźiwą ſwą oblubieni
cą iuż nie dwie ćiele ſą ále iednem ſą

ćiáłem á tę táiność átzkolwiek też zna
my y obchodźiemy w wielebnych ſácra
menćiech ćiáłá y krwie Chriſtuſowe//
go. Jáko ći ktorzi mnodźi ieſteſmy ied
nem chlebem y ćiáłem z pánem Chri
ſtuſem. Leć to nam dano ieſſtze w on
tzas rzetzą ſkoro był pan Chriſt9 wziął
ćiáło naſſe ná ſię z pánny niepokalonei
w ktorem ſtoiąc ná krziżu nas omył y
otárł od grzechow náſſych / á wſtaw//
ſſy z martwy podnioſł nas / iáko ſwe
ćiáło gdi wſtąpił do nieba / w prowá//
dźiwſſy tám ćiáło ſwe ktore z nas w//
ziął / podáiąc nam pewną nádźieię / że
też nas tákaż tześć y chwałá tzeka ien ie
ſteſmy weſpołek z niem dźiedźitzącemi
iáko Páwel s. nápiſał Rom. 8.
Wierzemy y vtzemi / że ná wietzerzy
páńſkiey naſwiętſſey (bo ták tę ſprá//
wę zowiemy iáko nas vtzy S. piſmo /
bo thego przezwiſká Mſſa niezna piſ//
mo ſwięte ien też wymyśł ieſt tzłowie
tzy) Biorą wierni oblitznego Chriſtu//
ſą

ſá ćiáło y krew prawdźiwie / proſtą /
ſſtzerą á niewydworną wiárą / iáko v
tzy Jan Cyrillus. Y to iáwna rzetz ieſt
áni tego mogą przeć przećiwnicy / że
nie przez iną więtzey rzetz poſtánowił
pan Chriſtus świątość ćiáłá ſwego y
krwie / iáko dla przipominánia á pá//
miątki śmierći ſwey / zátzem y to idźie
że nie ini też ludźie biorą vżytku y rze//
tzy tey to świątośći / iedno tylko ſámi
wierni / kthorzi iednem chlebem y ie//
dnem ćiałem ſą z głową ſwą z pánem
Kriſtuſem / leć niewierni iáko żadney
ſpołetznośći z Chriſtuſem niemáią áni
ſpołetznośći poświęceni a podług ćiáłá
áni ſpołetznośći łáſki z dáru duchá ſ. ták
też nie ſą żadną tząſtką ćiáłá ieo / prze//
to nie mogą tzynić też tego co pan Chri
ſtus roſkazał rzekąc áby go pożywáli:
Leć tátzy nikako go niepożywáią ieny
śmierći iego prawdźiwie nieprzipomi
náią. Bo nie ini przipominaią praw//
dźiwie śmierći Chriſtuſowey / iedno
tilko wierni / w ktorey ſię ſámey Apo//
ſtoł

ſtoł Páweł pochwalał y wſſytek zbor
Gala. 6. wiernych w Apoſtole. Bránie tedi ćiá-
łá y krwie páná Chriſtuſowey w ſá-
crámentách/ nic inego nie ieſt iedno
przipominánie ſmierći y męki iego to
co gdi niektorzi zwiezrchnie tzynią y ſi-
mulują/ á nie zuprzeymego vmyſlu ty
rzetzy ſobie przypominają/ złoſliwemi
ſą ſlugámi y przeklętemi Hipocritá-
mi/ dáletzy od ćiáłá ſą y od krwie Chri-
ſtuſowey/ áni go tátzy biorą w ſácrá-
menćiech/ chociaſz biorą y iedzą iego
ſácrámentá/ leć Chriſtuſá nie biorą.
To co Apoſtoł piſſe 1. Corinti .11. ſtá-
wáć ſię winnemi páńſkiego ćiáłá y kr-
wie/ ktorzi niedoſtoynie z chlebá one-
go pożywáią y z kielicha piyą/ ſkąd ni-
ktorzi chćieli rozumieć twierdźić y do-
wodźić/ żeby tám ćieleſnie/ mięsnie á
máteriálnie był Chriſtus w chlebie y
w winie y owſſem iżeby ſię chleb prze-
wierzgał w ćiáło ćieleſne/ wſſákże my
powiedamy/ że nie dwu ćiał ma Chri-

ſtus iżeby iedno miało być z Pánny á
drugie z Chlebá/ iednożći iácy praw-
dźiwe ćiało ma z pánny vrodzone/ kto-
rego wiárą zá vżywániem vſthy w-
zwierzchnich ſácrámentow wiárą du-
chownie vżiwamy y powiedamy/ iże
nie dla tego kaśń y winá nád tákiemi
wiſi/ żeby tám miało być iedźiono ćie-
leſnie albo być ćiało Chriſtuſowe: Leć
dla obłudnośći vmyſlu ná thákowe
kaśń y potępienie ſpada á dla niewier-
noſci á nie vprzeymośći ſercá/ ktorzi
przîymowániem tey ſwiątoſci ſimulu-
ią tylko á obłudnie zwierzchnie poká-
zuią/ iákoby ono ſſtzerem ſercem ob-
chadzáli pámiątke męki Chriſtuſo-
wey/ prágnąc też vmrzeć ſwem grze-
chom y brzidźić ſię niepobożnem żywo-
tem/ chcąc rzekomo lepſſego żywotá y
miłowáć bliżnego ſwego. Bo ſię tho
wſſytko zámyka y znatzy w bránìu ſá-
crámentow/ przetoż ktorzi iácy to po-
kázuią zwierzchnie/ leć o to z ſercá nie

prácuią vprzeymie/bo to iest tylko do
stoyne przymowánie ciáłá y krwie pá
ná Christusá prawdziwe/stąd stá-
wáią sie táci obłudnici śmierci winne
mi. A nie dla tego/żeby tám ciáło mie
li ieść prawdziwie á skutecznie Páná
Christusowe: Boć o swem ciele oży-
wiáiącem powiedział Pan Christus
rzekąc Joan. 6. Ze kto gie ciáło moie á
krew moie piye/ma żywot wieczny/ te
go źli niemogą mieć. Przetoż táci tyl-
ko sácrámentá iedzą y biorą zwierz-
chnie/ále w rzeczy skutkiem ciáłá Chri
stusowego nieiedzą/áni krwie praw-
dziwie piyą.

Doctor stári Ireneus/nie tylko vcze-
nie ále y bárzo pobożnie nápisał o tey
rzeczy rzekąc świątośc ciáłá y krwie pá
ná Christusá ze dwu sie rzeczy skłáda
to iest/z ziemskiey y z niebieskiey /przez
ziemską rozumiemy creáturę chlebá y
winá / á przez niebieską ciáło y krew
Christusá ktori do niebá wstąpił/á ti

to znáki zwierzchnie ábo żywioły poś-
więcone y ná to oddáne imioná ty bio
rą/że ie ciáłem y krwią zowiemy/prze
to iże są sácrámentámi ciáłá y krwie
páńskiey/á ty to sácrámentá zwierz-
chnie widome/gdy bywáią podawá-
ne wierzącem/ tedy y one rzeczy ktore
znáczą/ktore są niewidome okiem cie-
lesnem thylko wiárą rozumiemy/ zá-
pewne też bywáią wiernem w sácrá-
mentách podáne/ták iż vstá iedzą sá-
crámentá zwierzchnie y piyą. A dussá
wiárą gie Christusá y krew iego piye
prawdziwie wiernie y skutecznie.

Toć wierzemy też y wyznawamy wsse
chmocznosć Bożą táką być/żeby mogł
substáncią chlebá y winá ábo wynisz-
czyć/ábo w ciáło y w krew przemienić/
ále iżby Bog te swoie mocz wssechmocz
ną w they świąthości chćiał czynić/
niepokázuie to nam słowo iego/boć te
że mogł oslá z skrzidły vczynić á nieuczy
nił/áni też w tem wssechmoczności ie

go mamy pátrzyć/ále dobrodźieyſtwá
boć y mogą mogł złowieká wybáwić/
ále raczył w tem dobrodźieyſtwo ſwe
nam pokázáć/iż zá nas vmárł tego do
brodźieyſtwo w ſwiątosciách ćiáłá ie
go y krwie obchodźiemy y bierzemy/á
też nam piſmo ſwiete o wſſechmocno
ſci Bożey przi vżywániu wieczerzey
páńſkiey nic niepowieda iedno o ſmier
ći páná Chriſtuſá. Przetoż y tákiey
powieśći á tákiey wſſechmocznoſci Bo
żey przi wieczerzi páńſkiey/też on koś
ćioł nic niewzpominał áni wiedźiał á
ni znał tranſubſtánciei tákiey lub prze
wierzgánia chlebá w żywe ćiáło Chri
ſtuſowe. Y owſſem w tem wyznawa‖
my prawdźiwą iego wſſechmocność
że on ſiedząc ná práwici Bogá Oycá
przenika ſwą mocą niebo y źiemię/ á
dáie nam ſwe ćiáło y krew w ſwiąto‖
śćiách przirodzone prawdźiwie. Pa‖
pieżnicy vymuią mu tey wſſechmoc‖
nośći/vczyąc żebymſy go pożywáć nie‖

mogli gdyby ćieleſnie nie był w chlebie
álbo gdyby ſię chleb nieprzewierzgał
w ćiáło máteriálnie.
Lećiáko o Jeruzálem mieſcie powie‖
dał Bog Ezechielowi Prorokowi ná
cegle wymálowánem rzekąc/ TO
JEST JERVZALEM/ wſſák
że tám ſubſtáncia oney cegły/ nieprze
mieniłá ſię byłá w ſubſtáncią miáſtá
Jeruzálem. Tákże gdi o chlebie Chri‖
ſtus powiedźiał/TO JEST CJA
LO moie/niepotrzeb było áni ieſt/áby
ſubſtáncia chlebá/ przewierzgnełá ſię
w ſubſtáncią ćiáłá Chriſtuſowego/
leć dośić w tem że gdi ludźie vżywáią
chlebá tego ſwietego/iáko Apoſtoł zo
wie to ieſt ſácrámentow ćiáłá y krwie
Chriſtuſowey / tedi támże vżywáią
ćiáłá prawdźiwego Chriſtuſowego
przirodzone wiárą/y krew piyą práw
dźiwie/tego też mamy prziкład iáſny
o krzćie ſwietem/ná ktorem ázali też
tego potrzeb/áby ſię w co inego ſub‖

ſtáncia owey wody miáłá pzewierz-gáć przi krćie/choć ieſth odrodzeniem nowem krzeſt: záprawde nie. Bo wo-dá przed ſie woda ieſt/á Chriſtus zá roſkazániem ſwem kthory tám mocza ſwa ſpráwnie/ſácrámentbywa przioblectzon y odradza człowieká ſpráwa duchá s. duchownie.

Tákże ná wieczerzi páńſkiey/potrzeb á by chleb chlebem był przed ſie/ choć iuż nieproſty chleb bywa/ále ſwiatość ćiá-łá páńſkiego/bo gdy by ſie przewierz-gáłá tám ſubſtáncia chlebowa/iuż by prawdziwość ſácrámentu nie mogłá być ćiáłá Chriſtuſowego ktory ieſt chlebem żywem ktory z niebá ſtapił. Ioannis.6. á nie chlebem piekárſkiem/nie w żelázách álbo w piecu vpieczonem. Bo táki chleb pieczony ſácrámentem bywa onego ćiáłá żywego gdi ná to bywa poſwiecon álbo oddan. Przeto y Paweł Apoſtoł y Ygnácius y oni wſſytcy ſtárzi zboru Krześćiáńſkie-

go ſtárego doctorowie ſácráment álbo ſwiatość ćiáłá páńſkiego też po poſwiec-eniu chlebem zowa/nie dla preiacentem materiám iáko zophiſtowie zowa lecż dla thego że ieſt materia zwierzchnia ſácrámentu.

Swiádectwá piſmá 1. Corin. 11.

NIech ſam ſiebie człowiek doſwiadczy (mowił Paweł Korintom) á ták z tego chlebá niech pożyway y z kieli-chá abo z czáſſe piye/á kto kolwiek bedzie iadł chleb ten á bedzie pił kielich páńſki niedoſtoynie. etc.

Auguſtin w Kazániu ſwoiem ku niemowiatkom.

To coście widzieli chlebći ieſt y czáſſá co też wam y oczy wáſſe oznáymnia/ lecż to co wáſſá wiárá żada áby byłá náuczoná/tedi wiedzćie że chleb ieſt ćiáło

Christusową kielich ábo napoy krew
iest Christusowá. A niech tu nam
nikt nieprziwodźi ś. Ambrożego o mo-
cy poświęcenia/ bo y to znamy dobrze
że chleb prosty stawa się więc iuż sácrá-
mentem/ lecz nie ták się iuż przewierz-
ga w iną substáncią widomą/ iáko się
przewierzgáły ony rozgi Moyżessowá
y czárnokrzieżników w węże przed Fá-
ráonem w Egipcie/ ták też y kazánie
Cypriáná świętego wykłádamy/ że
tám chleb przemienia się/ nie postácią
nie kształtem/ ábo iáko on zowie/ Non
imagine sed natura/ ábowiem imago
tho iest kształt á postáć zwierzchnia o-
wegoż to chlebá táka iest po poświęce-
niu iáka y przed poświęceniem bywa
lecz się náturá przemienia/ bo iuż tám
nieprosty chleb dáią/ ktoryby tylko ná-
pełniał brzuch/ ále sácráment ktory du-
sse wssech wiernych násyca duchownie
y cuczy: Bo wieczerza Páńska pokarm
iest własnie dussny niecielesny. etc.

Przestępuiemy tu Augustiná/ Tertu-
liáná/ Chrizostomą y mnogie inę/ kto-
rzi znąkiem/ vpominkiem/ świątoś-
ćią. etc. tę Ceremonią świętą zową/
ktorą my sobie przipominamy śmierć
Páná Christusowę: Bo ácz kolwiek
przećiwnicy nássy przywodzą Augu-
stiná przećiw nám y Chrizostomá/ iá-
koby ono nam przećiwne w tey mierze
lecz nie są nam przećiwni: Bo też po-
wiedáią/ czego my z nichże też vczemy
iácy trzebá ie rozumieć dobrze/ iáko o-
ni mowili y nápisáli. A dá pan Bog iż
wrichle wydamy w polski ieżyk wyło-
żonego Bertramá/ ktory do Károlusá
wielkiego pisał osobne kxięgi o tey rze-
czy/ á iuż temu iest siedm set lat y oś-
mnaście/ gdismy to pisáli Roku
1558. To przećiw tem ktorzi nas
chcą zwáć Sácrámentarzmi Zwin-
gliusmi ábo Ekolámpádiusmi: iákoby
ono tá rzecz przez ći nowo byłá wymy-
ślona.

Wyznawamy też że choć ták zá vżywá-
niem chlebá iáko y za vżywániem wi-
ná/ wſſitek á cáły nam Chriſtus by-
wa podawan/ á wſſákże vtzemy iże o-
bie oſobie máią być podáne w obec w-
ſſem wiernem/ nie obawiáiąć ſię o nie
beſpietzność rozlania albo popłeſnie-
nia ſácrámentu krwie/ co superſticia
złowietza broniąc ſwych błędow wy-
myſlitá. Bo y pan Chriſtus nieoba-
wiał ſię tego/ gdy oboię oſobę podał
kościołowi ſwemu w perſonie Apoſto-
łow ſwiętych.

Jáwna też to rzetz ieſth/ że w wonem
pierwem kościele krześćiáńſkiem przez
długi tzás oboię oſobę rozdawano/ iá-
ko tego iáwne ſwiádectwo mamy z
ſtárych doctorow/ ktorzi ſwiadtzą/ że
ktorzi iednę iácy oſobę ábo tząſtkę bio-
rą tego ſácrámentu/ że nie cále biorą
ćiáłá Chriſtuſowego ſácrámentá y kr-
wie. Bo ták nápiſáli y w decretách/ żeć
rozdźielánie tey ſwiątoſci niemoże być

bez ogromnego ſwiętokradźiectwá.
Przetoż vtzemy ná krześciány należeć/
áby oboię oſobę wierni przyimowáli:
tá ieſt prawdźiwie krześćiáńſka y A-
poſtolſka wiárá/ y powiedamy/ że ſię
nikomu niegodźi they vſtáwy Páná
Chriſtuſowey łamáć/ y ſtárodawney
ſpráwy prawdźiwey á wierney ſtáre-
go á przednieyſſego kościołá ſwiętego
krześciáńſkiego/ według ſwoiey woley
niegodźi ſię odmieniáć/ żeby proſtem
ludźiom iedná oſobá miáłá być dawa-
ná tylko ábo odeymowaná/ bo y Chri-
ſtus podáiąć ſwiątość ćiáłá ſwoiego
powiedźiał/ ćiało ſwe zá nas być wy-
dano ná odkupienie/ á krew wylaną
ná grzechow odpuſſtzenie. Jeſli tedi
ſácrámentu krwie ludźie niebiorą pro-
śći/ tedyć ieſſtze grzechow odpuſſtze-
nia niemáią.

A dźiwna rzetz ieſt/ iże ći ktorzi chcą
powiedáć że by pierwego kościołá ſtrze-
gli ſpraw y bronili/ że ták dáleko ſię w

tem od pierwſſego kościołá odſtrzelá-ią.
Vżemy też iż to imie ofiárowáć/po łáćinie Sacrificare ſſeroko ſie ściaga/á znáczy pospolicie świetą ſpráwę/ tedy znamy ſie k temu/ że właſne vżywánie świątośći tych/może być názwano ſacrificium ábo ofiárą/gdyż tám bywa ludziom ofiárowana ábo podawa ná świątość ćiáłá y krwie/ktore ſpráwy ſą Swięte gdy thák bywáią czynione iáko Pan Christus posthánowił/á to ku rospominániu śmierći páná Kristuſowey w rozdawániu świątośći ćiáłá y krwie iego to co zowiem przisposobieniem á społecznośćią zasług Christuſowych ktore ſobie przisposobiamy biorąc ſacramentá/nie iżbyſmy to czyniąc ſobie iemi żywot wieczny záſlugowáli naſſem vczynkiem iż ie bierzemy bo to nam dawno ná krzizu wiſſąc ziednał pan Christus/ále iżbyſmy ſie o to vpewniáli iemi A zwłaszá

Offiárowáć co znáczy.

zá gdyż ku temu przistąpił Mándat páńſki/ktory powiedział to czyńcie ná pámiątkę moię.etc.
Miewamy też przi tey ſpráwie świetey czytánia y śpiewánia Ewangeliy s. y Epistoł Apostolskich y inych Prorokow/ktore ták przed poświącániem iáko y po poświęceniu bywáią z czynieniem dźiek pánu Bogu/á poświecenie zowiem nic záklinánie áni wymyſlne ſeżmowánie páley/ále oddánie chlebá ná to y winá/ kthore Christus poświęcził ſwą vſtáwą gdy ie ná to bierzemy/ y poświąca ſam że Christus/ gdy mowiemy ony ſłowá Christuſowe. TO JEST CJALO moie bierzćie iedzćie.etc.
Znamy ſie do togo/że ſie nam niegodzi pochwáláć błedow/ ktore z nie vmieietnośći głupich ludzi ſą ku they ſprawie Swiątośći tey wielebney wprowádzone rádniey z zabobonow kilká niektorych ludzi á niż z poſpolnego

Poświącánie co.

 zez-

zezwolenia zboru pospolnego swiete-
go krześćiańskiego.
Pierwy bład ten iest ktory zárzutza-
my/ że z tey sprawy swietey ktora ma
być pospolitha wssemu zborowi/ chca
przywłásszáć iednemu kriedzu/ ktory
iáko sam sobie posseptem mowi słowá
wieczerzey páńskiey/ tákże tez sam tám
gie chleb y wino piye przećiw vstáwie
Christusowey y przećiw własności sá-
cramentow; Bo pan Christus postá-
nowił te swiatość/ nie iżby była sprá-
wa iednego złowieká/ ale áby była spo
łecznoscia wsse zboru/ á táko ku wier
ney áprawdziwey sprawie tey swiato
ści potrzeb áby przinamniey dwie ábo
trzi osoby były coby bráli/ á nád tho
kriadz ktory ma rozdáwáć y poswie-
cáć/ áby sie więc záchowáłá własnie
formá poswiacánia y ssáfowánia/ kto
ra Christus podał rzekać. Bierzćie
iedzćie. etc.
Pan Christus gdy ten sácráment po-
stáno-

stánowił nie on sam tylko pożywał/ á-
le podawał zborowi swemu/ ktory ná
ten czás był przi niem oblicznie rzekac.
Bierzćie iedzćie y Piyćie z tego wssyt-
cy.
Nchował te vstáwe páná Christuso-
we on kosciol pierwy stáry prawdzi-
wy krześciáński/ ták pilnie y státeznie
że ktorziby nieprzestawáli bedac przi
tym gdy iedno sácrámentá ciáłá y kr-
wie páńskiey rozdawano/ kleli y z zbo
ru swego wymietowáli precz. Jáko o
tym tez przipomina swiety Jan Chri
zostom w 6. kazániu swoiem do ludu
Antyocheńskiego/ tákże y Dyonizius
Areopágitá.

Swiadectwá stárych Doctorow.

Anaclet w pierwem swem liście.

PO wysluchániu kazánia/ wssytcy
áby przistepowáli á ktorzi tego niech-
cą czynić/ áby poczestku w kosciele nie-
mieli

mieli. etc. Y przidáiąc dáley nápiſał
Bo pri ták Apoſtołowie poſtánowili
y ták pri kościoł rzimſki trzima/ niech
ſię tu Papieżnicy o mſſe ſwoie wymyſl
ne dotkną. etc.

Concilium Antiocheńskie.

Cáp. 2.

Wſſytcy ktorzi wchodzą do kościołá
Bożego y ſłucháią ſwiętego piſmá A
nie czynią ſpołecznośći modły z inem
ludem y nie chcą bráć ſwiętych ſácrá-
ment páńſkich/ ty według niektore y
kaźni muſi z kościołá precz wyrzucáć.

Dionizius w kxięgách o Kos-ćielney Hierárchiey.

Kxiądz gdy zá dáry Boże dźięki vczy-
ni/ tedy zá tem naſwiętſſe ſácramentá
ſpráwnie/ á záleciwſſy ie przed tym/
vczliwemi zákrite y záſłonione znáki
ná iáwią ludu wynoſi y vkázuiąc z v
czciwośćią dáry Boſkie/ ku ſwiętey ſię
społecznośći obráca/ nápominiáiąc też
inſſe áby przíymowáli á zátym wźiąw

wſſy y ſam y inem rozdawſſy ſwięte ſá
crámentá podźiękowawſſy Bogu kon
czy Ceremonią ſwiętą.

A przeto wyznawamy/ że przez zácho-
wánie obchodu pożywánia ſácrámen
tow według vſtháwy Chriſtuſowey
chcemyli ſię też záchowáć w iednośći
pierwego ſwiętego prawdźiwego A-
poſtolſkiego kościołá/ potrzeb áby wen
precz były wyrzucone mſſyce y vżiwá-
nie wymyſlne iednego ſámego kxiędzá
álbo mſſarzá. A zás áby przíwrocono
było/ ſpolne wſſem vżywánie wiecze-
rzey páńſkiey.

Wtory wyznawamy to być błąd/ żeby
Ceremonia wieczerzey páńſkiey miáłá
być ofiárą przez mſſą vſtáwioną w ko
ściele táką/ żeby oczyśćiáć y gładźić miá
łá grzechy żywych y vmárłych/ y wzpo
możeniem być ku vproſſeniu dobro-
dźieyſtw Páńſkich ták ćieleſnych iáko y
duſſnych/ zá iey iáko oni mowią ofiá-
rowániem.

Ten błąd iáwnie walczy przećiw E-
wángeliey páná Christusowey z kto-
rey mamy świádectwo/ iáko Apostoł
Heb. 9. święty vczy/ że iedenże raz Christus
sam siebie zá nas ofiárowawszy vczy-
nił nas poświeconemi doskonále ná
wieki. Ale iż Christus męką y śmier-
ćią swą otrzymał nam y ziednał odpu-
sszenie grzechow nászych/ to co nam
w nowem zakonie przez Ewángelią
bywa opowiedano: Przeto niegodźi
się áni możem dáley Bogu co zá násze
grzechy ofiárowáć/ bo ták nápisał Pá-
Zy ah. weł do żydow. Gdźie iuż iesth grze-
chom odpusscenie/ tám iuż niemász o-
fiárowánia zá grzechy. Bo to co Pan
Christus powiedźiał. TO CZYN-
CIE NA pámiątkę moię/ nie ros-
kazał iżeby ćiáło iego y krew Bogu/
miały bywáć z nowu ofiárowáne/ ále
áby kośćiołowi były podawáne/ áby
kośćioł iedząc ćiáło y piiąc krew Chri-
stusowę/ á przepowiedáiąc y wspomi-

náiąc

náiąc dobrodźieystwo śmierći iego
przypominał sobie ono ofiárowánie
(ćiáłá iego y krwie) ktore raz vczynił
Christ⁹ ná krzyżu ná omyćie grzechow
nászych. Bo ták Apostoł Páweł to sło- 1. Co. xi.
wo Kristusowe wykłada rzeknąc. Ile
kroć będźiecie ieść (nie rzekł ile kroć bę-
dźiećie ofiárowáć) ále ile kroć będźie-
ćie ieść chleb ten/ á kielich będźiećie pić
śmierć Páńską przepowiedayćie/ áż
zás przydźie pan.

A y to znamy dobrze záprawdę/ że stá-
rzy Doctorowie zwáli te Cerimonią
ábo ofiárą albo obiátą/ lecz sámi siebie
w tym wykłádáią/ że przez to słowko
ofiárá álbo sácrificium/ rozumieli pá-
miątkę tylko y przepowiedánie á ziá-
wienie ofiáry oney páná Christuso-
wey raz ná krzyżu vczynioney. Jáko też
przipominánie Wielkonocy/ Wielką-
nocą zową/ á przipominánie Swią-
tek świątkámi. Jáko żydowie iedze-
nie Báránká zwáli Pesáchem gdyż pe

 sách

zách nie báránek był ále prześćie/ktore
go prześćia ná pámiątke báránká ia
dáli/przipominàiąc sobie wybáwie//
nie od Pháráoná.etc.
Trzeći błąd iest/co niekthorzy twier//
dzą ofiárowánie(bo ták zową/Cere//
monie ćiáłá y krwie páná Christusá)
choć nie sámo przez sie iest zgłádzeniem
grzechow/ále przedsie przisposabiáią
vbłagánie y zasługe Christusowe ży//
wem ludźiom y vmárłem zá ktore by//
wá tzynioná.
Lec iużesmy okazáli to być błąd.Bo
świątość ćiáłá Christusowego y kr//
wie nie iest własnie ofiárowániem lec
ie ták stárzy doctorowie niekiedy zwá
li/przeto iże są pámiątką y przipomi//
nániem onego ofiárowánia/kthore
pan Christus ras vczynił ná krzizu.A
k temu przisposobienie zasługi Páná
Christusowey/niebywa nam ktorem
kolwiek instrumentem inem zwierz//
chniem podawano/iedno przepowie//
dá//

dániem Ewángeliey świetey/á roz//
dawániem Sácrámentow tych ku v//
żiwániu/dla potwierdzenia wiáry/
ktore ná to Christus postánowił. A
zasługá páná Christusowá nam po//
daná y przisposobioná/nie może być
braná iedno wiárą.

Márek w ostátniey Káp.

Idźćie przepowiedaićie Ewángelią
wszelkiey twarzi.etc. Bo przepowie//
dániem Ewángeliey/bywáią ofiáro//
wáne/podáne/y przisposobione wszel
kiem Crearatum/to iest/lub żydom/
lub to pogánom/dobrodźieystwá y za
sługi páná Christusowe:Przeto tám
że dáley powiedźiał/kto vwierzi á be//
dźie okrzcon/zbáwion bedźie/bo wiá
rą á przyimowániem świątośći bráne
bywáią podane/y przisposobione do//
brodźieystwá Chrystusowe.

Ku Rzymiánom Káp.1.

Ewángelia iest moc Boża ku zbá//

 wie//

wieniu wſſelkiemu wierząцemu/tho
ieſt/iákoby rzekł Apoſtoł /że przepo=
wiedánie ábo nádſlugowánie Ewan
geliey/ieſt nacżynie ábo inſtrument od
Bogá poſtánowiony / kthorem Bog
ſpráwuie dobroć y możność ſwoię ku
zbáwieniu wſſem onym/ktorzi wierzą
Ewángeliey. A ták kazanie ſwiętey
Ewángeliey ofiáruie nam/to ieſt/po
dáie y przyſpoſobia zbawienie/á wiá=
rá naſſá bierze ono podáne zbáwienie
y przyſpoſobienie. Leć w oſobney iedne
go kxiędzá Mſſey ábo ceremoniey/ták
ſię z chlebem owem dźiewa y z winem
że kxiadż ábo mſſarz áni opowieda lu=
dźiom iáwnie rozumiánem ięzykiem
Ewángeliey Chriſtuſowey/ále ſobie
tylko niektore ſemrze ſlowá/ ázwłaſſ=
cżá ſlowá wiecżerzey páńſkiey álbo poſ=
wiącánia táiemnie márkocąć/á ni i=
nem rozdawa ſwiętego onego chlebá
y winá/ale ſam tylko ge. Przeto tám
też żadne niemoże być przyſpoſobienie

álbo podánie zaſlugi páná Chriſtuſo
wey w tákowey to mſſey oſobney. Ro=
zu mieli to dobrze ſtárzi oni Doctoro=
wie ſwiętego poſpolnego zboru krze=
ściáńſkiego przodkowie náſſy/ ktorzi
thák pilnie á ſrodze/iákoſmy wyſſzey
przipomináli do tey rzecży ludźi przi=
wodźili y przićiągáli/że ktorziby przi
Ceremoniey wiecżerzey páńſkiey oblicż
ni byli/á z inemiby nieprziſtępowáli te
dy tákie kleli y ze zboru wymietowáli.
I to błąd być wiznawami ktoregośmy
iuż też wyzſſey dotknęli/iże vchwalili
kxięża ſobie áby ſlowá wiecżerzey Pán=
ſkiey ábo poſwiącánia ſwiątości/tái=
nie á inim ięzykiem były ſſeptáne gdyś
ty ſlowá ſą cąſtką Ewángeliey/ktora
iawnie podług roſkazánia Chriſtuſo
wego wſſem creaturam ma być prze=
powiedaná. A acżkolwiek przodko=
wie náſſy zwáli niekiedy Sácráment
táinoſcią / á wſſákże nie tem wzgle=
dem ták názywáli żeby ty ſlowá táynie

miáły być ſſeptáne á nie głoſſem mo⸗wione przed wſſem zborem rozumiá⸗nem iezykiem/ále dla te' iż w tych świą⸗tosciách ina rzeć bywa widziana á iná rozumiana. Bo y Chriſtuſá też zo⸗wie piſmo táinoſcią nie iżby miał być táion/lec wſſey twarzi przepowiedan wktorem ſie táinoſci náſſego zbáwie⸗nia wypełniły y obiáwiły.

Ale iż w przyimowániu Sacramen⸗tow potrzebna ieſt wiárá/á wiárá by⸗wá ze ſłuchánia/á ſłuchánie przez ſło⸗wo Boże. Przeto nádewſſytko potrze⸗bno ieſt przi ſpráwách świątoſci/ áby ſłowá páńſkiey wiecerzey/kthorey ieſt ſłowo ſyná Bożego/iáwnie było po⸗wiedano y mowiono. Bo owo ſłowo TO JEST CIALO moie. ieſt przepowiedánie Ewnángeliey świe⸗tey y ziáwiánie śmierći Kriſtuſowey. A przetoż áby zbor rozumiał co ſie dźie ie przi ſpráwách ſácrámentálnych y co mu ku bránin bywa álbo ma być dawa

wano/áby wiárę ſwoie poſilał/dla te goż potrzebno ieſt/áby ſłowá wiecze⸗rzey páńſkiey ábo poświacánia iáwnie były głoſem rozumiánem mowione/ iáko y ine modli ábo ſpráwy koscielne. J to błąd być wyznawamy/ że iedná żeſc ſácrámentu bywa noſſoná/iáko⸗by ku oſobney częi á chwale Bożey/ iá⸗ko oni mowią y chowaná. A choćiaſſ⸗by y oboie były noſſone álbo chowáne/ lec Duch świety zakázuie nam ábyſmy chwały Bogu żadney niepoſtánawiá⸗li áni wymyśláli okrom pewnego mán datu Bożego.

W piatych kxiegách Moyżeſz.

Káp.12.

Nie bedźie czynił żadny z was coby ſie mu zdáło być dobrze/co ia tobie rozká⸗zuie tylko czynić bedźieſz/nic nieprzitzi niay áni vymuy.

V Mateuſzá Káp.15.

Prożno mie chwala/vczać náuk y ros

kazania á vstaw złowieczych.

Clemens w Liście wtorem do Iákuba brátá Páńskiego á w pisano to w Decretách de Conse/ crá. dist. 2. Kap. tribus. etc.

NJech tylko sácrámentu bedźie ná
stoł/ilkie ludźiom może dostáć ku po/
żywániu. A iesliby co zostáło/ áby do
záiutrza nie było chowano/ále z boiáz
nią y z vtzliwością od slug koscielnych
ma być potrawiono pilnie wssytko.

Wiemy y to dobrze/iáko niektorzi z/
wykli ty słowá klimántowe fálssowáć
y wywrácáć/zmysláiąc sobie być rozni
ce miedźi spráwą vmieráiących a mie
dzi spráwą żywych y też krieżey ktorzi
poświącáią/prze ktore vmieráiące cho
wáć powiedáią potrzeb iest/ iáko oni
chowáią/á potem ieść dla zwietrzenia
co zostánie.

Alec iáwna rzec iest/że y ow chleb kto
ry wiec nossą po vlitzách ábo po rinku

y stá

y stáwiáią ku chwaleniu/y chowáią
przez siedm dni ábo przez osm/ niebyl
wa chowan dla chorych/á wssákże od
krieżey bywa ziedźion/ przeto fálssy/
we iest ich słow swietego Klimuntá
wywrácánie.

Ciril. na trzecie Kriegi Moyżesso. Kap. 7.

Bo y pan chleb dáiąc ápostołom swym
mowił. Bierzćie á iedźcie. Nie kazał Luce. 9.
powieda názáiutrz chowáć. A tász sie
táiemnicą podobną w tem też zámyka
że chlebow niekazał nosić w drogę zwo
lennikom swym/ ábys záwsse miał ch/
leb swieży słowá Bożego: ktore ma być
w tobie. etc. Wyznawamy y to że w
rece ludźiom Sácrámentá podawa/
my áby bráli/ á iedli iáko to iáwnie ma
my wyrázono wsłowie wietzerzey pán
skiey/ y vtzemy/ że wssytki złonki są ná
krzćie wiernych Christusowi poswie/
cone nie tylko vstá/ y ták tzynił pierw/

ssy

ſſy kościoł iáko v Tertulianá czytamy y w kościelney Hiſtoriey. Bo to karmienie potym áż náſtáło było nierychło.

O Vrzedzie ſlug Kościelnych/ ábo o Kápłáńſtwie.

IAwna to rzecz ieſth ze ſwiętego piſmá/ że iście wſſytcy krześciánie biwáią poświęceni nákrzćie/ przez Chriſtuſá ſyná Bożego w kápłáńſtwo duchowne/ y máią záwſſe ná ołtarzu ſercá ſwego ofiárowáć pánu bogu duchowne ofiáry. Jáko ſą modły/ wzdychánia/ wiárá/ y wzywánie imienia Bożego. etc. Lecz y to iáwna ieſt/ że też pan Chriſtus poſtáwił w ſwym kościele ſlugi ábo kápłany/ ktorzyby iego Ewángelią opowiedáli/ y ſácrámentá iego ludźiom ſſáfowáli y podá-

wáli. ¶ A ták vczemy y wyznawamy/ że ſie nie káżdemu krześciáńſkiemu człowiekowi godźi/ choć káżdy krześciánin ieſth duchownem kápłanem/ áby miał w zborze kázáć/ álbo choć ſácrámentá rozdáwáć oprocz oſobnego á włáſnego náto powołánia y wyſádzenia. Bo ták vczy ſ. Páweł. Wſſytki rzeczy niech będą miedzy wámi v rzednie á poczćiwie. A ná drugim mieścu. Ná żadnego rychło á ſkoro rąk nie kłádź: Przetoż wyznawamy y vczemy rzecz to być potrzebną y pożyteczną/ áby tych ktorzyby ná vrząd kápłáńſki/ tho ieſt ku przepowiedániu Ewángeliey mieli być wſtáwowáni/ wprzod áby wiárá byłá y ćwiczenie ſprobowano y doświádſſono pewnemi ſtopniámi. 1. Co. 14.

¶ Znamy y to/ że miedzy ſlugámi kościelnemi chowáć porządek y diſcipline bárzo to pomocno ieſt/ ku záchowániu zgody/ bez ktorey łathwie zwiſſowan bywa włáſny wykład piſmá S.

Lecz niepowieda nam tego piſmo ſwię-
te/iżeby pan Chriſtus miał w ſwym
kościele poſtáwić táką krieżą/ ktorzy-
by byli poſrzednikámi á iednaczmi y za-
ſtępcámi miedzy Bogiem á miedzy lu-
dem/żeby mogli ſwemi ofiárámi Bo-
ży gniew/ktori przećiw ludźiom Bog
wznoſi vbłágáć/ábo iżby ſwemi ſprá-
wámi mogli ludźiem applikowáć iá-
ko łáćinnicy zową/to ieſth przyſpoſá-
biáć żywem y vmárłem zaſługę Páná
Chriſtuſowę.etc. Oprocz przepowie-
dánia Ewángeliey á ſſáfowánia Sá-
crámentow/zátczem gdi ludźie wierzą
tedy wiárą k ſobie zaſługi męki Chry-
ſtuſowey przyſpaſabiáią. Bo ieſli
mamy powiedźieć o naywyzſſem á
prawdźiwem poſrzedniku á zaſtępcy
miedzy Bogiem/á miedzy ludem/ te-
dy powiedamy/że iedenże ieſt thylko
poſrzednik náſz á zaſtępcá Jeſus Chri-
ſtus ſyn Boży/iáko nas Apoſtolſkie pi-
ſmo vczy. Leć ieſli chcemy mowić

o poſrzednikách prozb álbo modł/tedy
káżdi wierny krzeſciánin/ieſt też przez
páná Chriſtuſá ſwemu bliźniemu po-
ſrzednikiem/przeto iż to ná vrząd krze-
ściáńſki należy/áby ieden drugiego zbá-
wienie y potrzeby modłámi ſpolnemi
zálecał pánu Bogu/á tento vrząd w-
ſſytcy ſpráwuią y czynią/gdy z wiárą
mowią modlitwę Páńſką ktorą proſci
ludźie Paćierzem zową. A mamyli po-
wiedźieć o ofiárách ktore głádzą grze-
chy naſſe y gniew Boży vſmierzáią/te-
di iednáż iáci táka ieſt ofiárá oczyſciáią-
ca grzechy náſſe/y koiąca gniew boży/
ofiárá páná náſſego Jezuſá Chriſtu-
ſá/ktorą ras ná krzyżu vczynił/ ſam ſie-
bie ofiárowawſſy zá nas. A iáko od o-
nych czáſow więcey Chriſtus nie vmie-
ra/áni mu ſmierć może pánowáć/ták
że też oná ofiárá iego drugi ras dáley
n ie będźie powtarzaná/bo ras ofiáro-
wawſſy ſię Chriſtus/dokonáłemi ná-
wieki vczynił/wſſytki ktorzy wiárą w

Żyd. x. onego bywáią poświęceni/ iáko Pá=
wel ſwięty ku żydom nápiſał. Lecz ieſli
mamy powiedźieć o pámiątce á o przy
pominániu tey to iedney ofiáry y o ap
plicaciey álbo o przyſpaſabiániu nam
zaſlugi iey/ tedy to powiádamy/ że ſlu
dzy koſcielni/ to ieſt. kápłani gdy prze=
powiádáią Ewángelią y rozdawáią
ſácrámentá/ ták iáko poſtánowił pan
Chriſtus/ w ten tzás nie tylko własną
á wierną tzynią pámiątkę ofiáry páná
Chriſtuſowey/ ále też y ápplikuią (to
ieſt przyſpaſabiáią)oną ſpráwą zaſlu
gę Chriſtuſowey męki/ wſſem onem
ludźiom ktorzy Ewángelią przyimu
ią/ wiárą y ſácrámentámi.

Niemożem przetho znáć áni widźieć
ktoryby miał być pożytek w koſciele tá
kiey kxiężey/ ktorzy ná to bywáią wſtá
wiani áby mieli moc ofiárowáć ſwo ie
Mſſyce zá żywe y zá vmárłe. Bło
1.Co.xi. goſłáwiony Páweł ápoſtoł piſſąc do
Ephe. 4. Korintow y do Ephezow/ gdy przy=
po=

pominą vrzędy koſcielne/ tedy ony tyl
ko przypominą ktore ſą potrzebne/ ábo
ku zbudowániu/ ábo ku záchowániu
koſciołá/ iáko ſą Prorocy/ Apoſtoło=
wie/ Ewángeliſtowie/ páſterze/ náu
tzyćielowie ábo káznodźieie. etc.

Ale w them thám opiſániu záprawdę
nie wſpominą tákiey kxiężei coby mſſy
li/ ktorych dźiś pełen ſwiát. A niepo=
dobna iście rzetz/ áby ie był miał prze=
minąć Apoſtoł w ſwym opiſániu/ gdi
by ie był Chriſtus poſthánowił/ albo
gdyby byli potrzebni dlá mſſyc.

Páweł ápoſtoł piſſe. Potrzeb być kxię=
dzá godnego á vmieiethnego ku vtze=
niu ludu/ tákże Biſkupá/ iáko Hiero=
nym ſwięty wykłáda. Stąd przetho
rzetz ieſt iáwna/ że ieſliby kxiądz álbo
Biſkup niebył poſtáwion ná to w ko=
ſciele áby vtzył: thedy niegodźien áby
był zwan kżiędzem ábo Biſkupem. A=
ni może táki tego tytułu przywłáſſtzáć
ſobie/ ieſli tego nie tzyni. etc.

O O Mał

O Małżeństwie.

Wyznawamy y vczemy też iż Małżeństwo iest stan swięty od Bogá vstáwiony y vchwalony/ á iż iest táynosc/ to iest/ iáko pospolicie wykłádáią sákráment wielki w Kristusie z iego zborem/ iáko Páweł mowi. A iż Christus iáwnie twierdzi/ że małżeństwo tu łączy ná thym świećie moc ma. A spráwá świetska zależy ná práwiech ziemskich kthore sie funduią ná słusznych przyczynach/ leć przedsie nie procz słowá Bożego/ przeto vczemy/ iż wolna á słuszna rzecz iest małżeństwo wziąć w onem pokoleniu/ w kthorym ziemskie álbo świetskie práwá dopusszczáią podług słowá bożego. Abowiem też o tym są boskie postánowienia opisáne w trzecich kxięgách Moizeso. etc. Vczemy też iż młodzi ludzie bez woley rodzi-

rodzicow swoich niemáią swowolnie małżeństwá bráć/ á iż ono małżeństwo ktoreby ludzie młodzi nad wolą rodzicow swych przyieli nie ma być zá twárde miano małżeństwo. Bo átz są niektore przygody/ kiedy możemy nád wolą rodzicow nászych małżeństhwo przyiąć/ wszákoż z tad niemamy vstáwy czynić/ áby ledaiákie zezwolenie ná małżeństwo ludzi młodych miáło być mocne. Albo áby kryiomie małżeństhwá/ álbo krádzione wesela miáły być pochwaláne tego nie vczemy. etc.

Bo nie iedno thego po nas chce Boże przykazánie/ ábyśmy rodzice swe czcili leć też y przyrodzony rozum vkázuie/ áby sie synowie á corki rodzicow swoich dokłádáli/ gdy máią w małżeństwo wstępowáć. Bo y ktemu też młode ludzie ciągną y świeckie a mieskie práwá álbo vstáwy. A iest też o thym wyrok snadz godny Ewárystá Papieżá/ ktory ták nápisał/ że własne mał-

żeńſtwo (iákoſmy od oycow wzięli y
od świętych Apoſtołow/y ich namiáſt
kow powiedamy) być nie może/ieſliby
v onych żoná proſſoná nie byłá v kto//
rych ieſt w mocy: á ieſliby iey rodźicy
nie wydáli: Nád to niewątpiemy/ iż
wſſyſcy ludźie cnotę miłuiący ták ro//
zumieią/ że małżeńſthwo nie iedno
świetſkim (iáko mowią) ále y ſługom
kościelnem/to ieſt kriężey ieſth wolne
Bo thák nápiſano w liście do Zydow:
Poćciwa á świętá rzecz ieſt miedzy w//
1.Tim.4. ſſemi małżeńſtwo/y łoże tho ieſt niez//
R. zy. ty. mázáne. Zwłaſſczá iż S. Páweł poch
wala małżeńſtwo przedniey ſſego ſłu//
gi kościelnego/á zábronienie małżeń//
ſtwá zowie duchem błędu y náuką czár
towſką. Bo áczkolwiek to niektorzy ro
zumieią y rozumieć chcą o Tácianách
á o Enkrátytkoch odſſczepieńcoch/kto//
rzy żadney rozności miedzy ſzkortáćią
á miedzy małżeńſtwem nie kłádli/á w
ſſákoſz gdiż w Dekrećiech Pápieſkich/

zá//

zákázuią kriężey małżeńſtwá/ tedy ty
mi przyczynámi/ktore nie tylko w ied//
nem ſtanie ludźi małżeńſtwo gánią/ á
le poſpolićie w káżdem ſthanie: Abo//
wiem ono z trzećich kriąg Moiżeſſo//
wych przywodzą: Swięći bądźćie/ i//
żem ia święty. I ony słowá S. Páw//
łá gdźie piſſe ábyſmy ſię w plugáſtwie
á w żądzách nieobieráli. A ná drugim
mieſcu: Kthorzy ſą w ćiele/ niemogą
ſię podobáć Bogu. etc. A ponieważ ſię
to piſmo ku wſſem w obec ściąga/ zái//
ſteby tedy miało tho wſſech wiernych
od małżeńſtwá odſtráſſyć/gdyby prze
ćiw żenieniu kriężey dobrze było przy//
toczono/żeby małżeńſtwo było plugá//
ſtwem á nie świątością. etc.
Leć zá to mamy/ iż wſſelki dobry/ poc
ćiwiey o małżeńſtwie rozumie/á iáko
ie miedzy inemi wſſycy ſchwalą/tym//
że obyczáiem niewiemy iákoby miáło
być w kriężey gániono/zwłaſſczá gdyż
iáwne ſą znáki/ iż w onem zebrániu/

 w//

w ktorym byli Apoſtołowie/ godźiło
ſię im ſámym y Biſkupom mieć żony.
A to ták rozumiemy/ iż ſługom kośćiel
nym nie iedno przed ordinowániem/
álbo poſtáwieniem ná vrząd kápłáń-
ſki/ áley potym godźiło ſię poiąć żonę/
czego ſą pewne znáki z piſmá y z hyſto-
ryey świętych. etc. Przeto niema ná-
przećiw temu być ſlub bezżeńſtwá. Bo
tákowy ſlub/ chybá z wymyſłu czło-
wieczego bez ſłowá Bożego/ y owſſem
przećiw ſłowu bożemu przyiethy/ nie
ieſth ważny przed pánem Bogiem. A
ponieważ małżeńſtwo ieſt czyſthość/
przeto kto ſlubował czyſtość záchowáć
ieſli poymie żonę dopiero ſlubowi ſwe
mu czyni doſić.
Gdiż tedy iáwne ſłowo boże ieſt o pocz
ćiwośći małżeńſtwá/ iáwne też przi
kłády ſą Apoſtołow y Biſkupow zbo-
ru pierwego krześćiáńſkiego/ á k temu
iáwna krewkość ludzka ieſt z przyro-
dzenia tedy ieſt bez żony być niebeſpie-

czeńſtwo/ á záſię pogorſſenia ſkodliwe
ſą kthore czynią nieczyśći kápłani/ dla
tych thedy też przyczyn ſpodźiewamy
ſię/ iż oni ktorzy rządzą zborem krześći
áńſkim/ niebędą więcey odtychmiaſth
tey to vſtáwy bezżeńſtwá thák srodze
roſkázowáć/ ále rádniey łáſkáwie po-
trzebam ludzkim rozumieć. Bo tym o-
byczáiem mniey będźie iśćie pogorſſe-
nia we zborze świętym krześciáńſkim/
á mnogich dobrich ludźi mogą być ſu-
mnienia rátowáne/ ku czći Bożey.
Nad to nádźiewamy ſię/ iż dobrzy Bi
ſkupowie y pánowie dopuſſczą onym
co ſię dla cudzołoſtwá z żonámi ſwemi
ſluſſnie rozwiedli áby im záś wolno
małżeńſtwo bráć drugie pobożnie kto-
rą wolność dał nam ſyn boży pan naſz
Jeſus Chriſtus/ v Máth. w piątey y
w dźiewiętnáſtey Káp.

O Oleiowániu

Albo o Mázániu Oleiem.

Wyznawamy y vczemy/ iż Apostołowie chore ludźie mázáli oliwą/ á oni przichodźili zá tem ku ćielesnemu zdrowiu.
Znamy sie też k temu/ iż w onem liście ktory przipisuią świętemu Jákubowi roskazano/ áby do chorego stárszy z zboru byli wzywani/ á żeby ie mázáli oliwą á zá niemi sie modlili iżby ku zdrowiu przyszli. Leć to iácy ná on czás z pożytkiem czyniono było/ poki iesscze słudźi kościelni mieli prze potwierdzenie wiáry/ on dar niemoczne ná ćiele vzdrawiać: Ale gdy iuż zá roświeceniem Ewángeliey ten dar vstał sámá iuż tedy rzecz świadczy/ iż tákowe mázánie iest iuż prozne/ á nic dáley niepożyteczne/ á prozne znákow vkázowánie bez skutku. Bo ći ktorzi teras bywáią mázáni/ niebywáią zdrowi/ y ow-

szem ázony pospolićie dźiś xiężą mázą o ktorych sie niezpodźiewáią/ áby mogli być żywi/ á nie tylko zdrowi. A niemász też o tym słowá Bożego nigdźiey/ ktoreby obiecowáło po rosławieniu Ewángeliey/ tákowemu mázániu zwierzchniemu moc zgłádzáć grzechy/ á przynosić duchowne zdrowie. A wssákże tego vczemy że ná vrząd sług kościelnych ábo xiężey należy áby niemocnych náwiedzáli/ á zá niemi sie zewssem zborem pilnie modlili/ nád to áby ie słowem bożem poćiesszáli. A thoć iest práwie zbożne pomázowánie/ dla ktorego duch świety moc swą okázuie w onych ktorzy słowu bożemu wierzą.

O wzywániu Swietych.

Nie trzebá o tym wetpić/ iż onych ludźi świetych/ ktorzy tu bedac

w tym to żywoćie cielesnem/ rozmái-
ćie zbor krześciáński álbo náuczániem/
álbo pisániem/ álbo cudy/ álbo przykłá-
dy zapomogli/ á ná ostátek álbo krwią
swoią/ potwierdźili prawdy Ewán-
geliey świętey/ álbo choć też śmierćią
przyrodzoną zeszli z świátá pámiątká
ma być v wszech ludźi zbożnych bárzo
święta/ y owszem máią być zálecani z-
borowi/ ábyśmy sie ich náuką y przy-
kłády potwierdzáli/ á ku násládowá-
niu práwey zbożnośći podżegáli.
Wyznawamy y to/ iż sie zá námi świę-
cy do páná Bogá nieiáko w niebie mo-
dlą/ to iest prágną/ ábyśmy y my tám z
nimi byli/ iáko sie y Angeli o nas stá-
ráią y wszytkie stworzenia obyczáiem
nieiákiem ku pánu Bogu zá námi wz-
dycháią/ á wespołek sie z námi (iáko s.
Paweł mowi) brzemieniem prácują.
A wszákże iáko stákowego wzdychá-
nia/ kthorego kolwiek stworzenia nie
mamy wymyśláć służenia im. Zá tym-

że tedy obyczáiem/ stego iż sie święći w
onym żywoćie modlą/ nie potrzeb stá-
nowić wzywánia świętych. Bo o tym
nie mamy wewszem s. piśmie żadnego
roskazánia Bożego/ áni przykładu. A-
bowiem poniewasz wszythkę nádźieię
zbáwienia nászego mamy pokłádáć/
nie w świętych/ ále w sámem pánie Bo-
dze nászym/ przez Syná iego Jesusá
Christá/ tedyć iáwna rzecz/ iż nie świę-
tych/ leć sámego Bogá wzywáć mamy
Jákoż wzywáć będą (mowi Páweł)
onego w ktorego niewierzyli? A to pe-
wna iż w święte niemamy wierzyć/ á
iákoż ich tedy mamy wzywáć? etc.
Nád to potrzeb/ áby on ktorego wzy-
wamy wiedźiał co iest wczyiem sercu
przetosz y święći niemáią być wzywa-
ni/ poniewaz nie wiedzą co w czyiem
iest sercu.

Epiphánius przeciw onym he-
retykom ktorzy sie Márycy

modlili nápiſał.

¶ Záiſte święte było ćiáło Máryey/ á
wſſákoſz nie było Bogiem. Záiſte dźie
wicą byłá táto pánna vczćiwą y świę//
tą. Lećiey Bog niedał dla tego áby ſię
iey miano modlić/ ále oná ſámá one//
Luce. i. mu ſię modliłá/ kthory ſię z niey wedle
ćiáłá národźił/ rzeknąc. Wielbi duſſo
moiá pánáBogá. etc.

Auguſtyn o práwey wierze ná końcu kxiąg.

¶ Niemieymy zá nabożeńſtwo/ mo//
dlić ſię vmárłem ludźiam. Bo ieſli po//
bożnie żyli/ nietegoć chcą po nas ábyſ//
my ſię iem modlili/ ále chcą ábyſmy o//
nemu ſłużyli/ od ktorego oświeceni rá
duią ſię/ iżeſmy ſię ſtáli im vczeſtniki zá
ſług iego á towárziſmy ich/ przeto má
my ich czćić dla náſládowánia/ nie mo
dlić ſię iem dla wzywánia.

Tenże ná tymże mieſcu Auguſtin.

Czći//

¶ Czćimi ich z miłośći nie z niewoli á//
ni ze ſłużby: Ani iem kośćiołow budu//
iemy. Albowiem niechcą ábyſmy ich
ták czćili. Bo kiedyſmy dobrzi/ wiedzą
oni iż theż kośćiolmi ieſteſmy naywy//
ſſego Bogá. etc.

Tenże Auguſtinus de Ciuitate dei w kxięgách 8. w káp. 27.

Wſſákżemy powieda tym to męcenni//
kom kośćiołow/ áni kápłanow/ álbo o
fiar nie vſtáwiamy/ gdyż nie oni/ ále
Bog ich ieſt nam Bogiem: My Mę//
czennikom náſſym/ áni kápłanow vſtá
wiamy áni też ofiar iśćie obiátuiemy.

Ambroży ná liſt do Rzymiá.

Káp. 1.

Zwykli ſię pri nedzni ludźie wymá//
wiáć rzekąc/ iż przes święte/ może czło
wiek przyść do Bogá/ iáko przes pány
do Królá. Nuż á ieſtli ták kto głu
piżá ſwego zdrowia zápámiętáli/ áby
cześć krolewſką przipiſáć śmiał ſłudze

 cho//

chociaſz pánu etc. A niżey/ći niemáią
zá rowinne onych/kthorzi tześć imienia
Bożego dáią ſtworzeniu. A opuściw
ſſy páná towárzyſſom ſie kłániáią/ bo
święći ſą náſſy dla wiáry towárzyſſe.
Lećwiec powiedáią. Wſſákmy nie mo
dlim świetym/ chybá ich prosiemy/ áby
ſie zá námi do Bogá ſwemi modlitwá
mi przytzynili. Ale powiedamy im/ że
ták prośić: Iáko wiec w letániách krie
ża tzynią/ nic inego nie ieſt iedno wzy
wáć á kłániáć ſie świetym. Bo thákie
proſſenie tego potrzebuie/ áby on kogo
proſſą/ był wſſedy przythomnie obli=
tzym/ á iżby ſłyſſał proſbe. A thákowy
máieſtat ſámemu tylko pánu bogu na
leży/ co ieśli bywa przywłaſſtzon ſtwo
rzeniu/ tedy ćiuſz ono ſtworzenie by=
wa modlono. etc.
Zmyſláią niektorzy áby święći widźie
li w Bożem ſłowie tzego nam potrze=
bá. Co átz przed Bogiem podobna rzeć
wſſákże Ezáiaſz znátznie twierdźi/ iż

Abráhám

ábráhám niewie o nas á Iſráel ábo Iá
kob niezna nas/ ná ktore ſłowá Augu
ſtin mowi/ iż martwi chociaſz ſą świe
ćy/ niewiedzą co tu tzynią żywi. etc.
Bo átz ſtárzi doktorowie niekiedy do
S. iákoby ſie modlą/ y zdáli ſie modlić
tedy muſiem twierdźić/ że ábo z poſpo=
litem tzłowiekiem bez rozſądku w tem
vbłądźili iáko ludźie/ álbo obytzáiem fi
gurnem mowili ktorą figurę łáćinnici
proſopopeiám zową/ ktoremto mowie
niem/ nie tego chcą ludźie pobożni/ á
byſmy mieli ſłużyć S. álbo ich rożywáć
mieli/ leć chcą dáć zná ć o onem niewy
mownem wzdychániu świetych y wſ=
ſego ſthworzenia o náſſe zbáwienie/
gdźie też y ono dáią znáć/ iż ony mod
litwy/ ktore tu święćy z duchá świete=
go przed Bogiem wylewáli/ ieſſtze w
vſſu Bożych brzmią/ iáko y krew Ablo
wá/ po śmierći iego przed Bogiem wo Ziáwienie Iáná 8. Ká. 6.
łáłá. Tymże obytzáiem w Apocálpſim
ábo w obiáwieniu Iáná świetego wo

łáią

łáią duſſe ſwiętych pozábiyánych áby
ſię krwie ich pomſcił Bog/ nie iżby ieſſ
ʒe pomſti żądáli gdyż iuż odpoćiwáią
w pánie. Ale to mowi Jan/ iż Pan y
po ſmierći ich/ pámięta ná ich ſmierć y
ná modlitwy/ kthore tu ná ziemi ży-
wiąć/ o wybáwienie ſwe y wſſego zbo
ru wylewáli przed twarzą Bożą.
Epiphánius przećiw Arriuſowi pi-
ſſąć/ áʒ nieiáko w tem błędźie był/ w-
ſſákże iáſnie vʒy/ iż nie dla tego ſwię-
tych wezborze wſpominááą/ áby ich w
zywano/ lećrádniey tego vʒemy/ áby
nie byli wzywáni/ áni z Chriſtuſem
weʒci byli rownani. Zminkę pry
ʒyniemy piſſe Epiphánius ſpráwied
liwych oycow/ pátriárchow/ proro-
kow/ Apoſtołow/ Ewángeliſthow/
Męʒennikow Chriſtuſowych ſwiád
kow/ Biſkupow y puſtelnikow/ y w-
ſſego gminu ſwiętych/ ábyſmy páná
Jeſu Chriſtá odłąʒyli od gminu ludz
kiego/ przez one ʒeſc/ ktorą mu wvrzą

dzą-

dzamy/ y dla te' ábyſmy iemu tak ſłu
żyli/ przesco byſmy dáli znáć iż o pánie
roz umiemy/ że mu żaden rownan być
nie może ſwięty/ choćiaby thyſiąc kroć
był ſpráwiedliwy/ álbo choć y więcey
niż tyſiąc kroć/ poty Epiphánius. etc.

O wzpominániu Vmárſych.

ACzkolwiek ſámą rzeʒą iedneyże
ważnoſci ſą ſwięći w pánie Chri
ſtuſie odpoʒywáiący/ ktorzy w dobrey
wierze zeſzli: Bo wſſelki ktory w wie-
rze páná Chriſtuſowey z tego żywotá
ſchodźi/ ſwięty ieſt. Ale iż ſię niektho-
rym podobáło miedzy nimi ʒynić roz-
noſc/ zdáło ſię y nam ábyſmy o nich
dwie kápitule rozne przypiſáli. ¶ A
naprzod ták o tym vʒemy y rozumie-
my/ iż ná krześciáńſkiego ʒłowieká na
leży áby ſwych ſtárſſich w wierze páná
Chriſtá zmárłych/ poʒćiwą zmiankę

Q. czynil

czynił. A nád to ábysmy ich potomkom
y inem prziácielom/ zá ich dobrodźiey-
stwá (ktoresmy od nich niekiedy bráli)
dobrze czynili/ iákobysmy nailepiey mo-
gli. etc.

Potym vczemy że chce po nas tego wiá-
rá/ ábysmy o vmárłych rozumieli/ że
sie nieobrócili w niwecz/ ále prawdźi-
wie przed Bogiem żywią/ ácz zbożni
w pánie Christusie szczesliwie/ á niez-
bożni lepák w strássnem są oczekawá-
niu srogiego sądu Bożeºku ostátniey
sentenciey.

Potrzebuie też miłosc/ ábysmy zmár-
łim wsselákiego pokoiu y szczescia/ w
Christusie żądáli. K temu iesscze y ono
ma być ná báczności kázdemu/ abysmy
nássych vmárłych ćiáłá poczciwie/ á iá-
ko może być na ochedożniey grzebli/ á
to dla okazánia nádźieie y wiáry/ iże
máią zmartwy wstáć y my z niemi ták-
że. A tákzá to mamy y vczemy/ iż przi
pogrzebiech pożyteczna iest rzecz swiete

pisma przipominác y wykłádac/ zwłá-
sszá ony ktoreby w nas wiáre zmacniá-
ły y nádźieie twierdźili przećiw strá-
chom smierci y przećiw błedom Epi-
kurskiem y Aweroyskiem o niesmiertel-
nosci dusz nássych. etc.

Leć áby vmárłem co pomagáli owy iá-
ko krieża zową Wigilie/ konducty al-
bo msse/ iákoby ono zasługi tákowych
rzeczy wybawiáli ich ábo z mąk/ ábo iá-
koby im przyczyniali wesela w niebie/
gdyż o tym niemász żadnego swiádec-
twá w swietem pismie Prorockiem y
Apostolskiem.

Albowiem prawdźiwa zasługá wiecz-
nego żywotá ~~iacy~~ iedná iest/ meká tyl-
ko á smierć páná nassego Jezu Kristá.
A tá bywa y stawa sie nam zasługą ná-
ssą/ gdy wierzemy w páná Christá/ á
bywa lepák od nas oddaloná / gdy
Ewángeliey páná Christusowey nie
wierzemy álbo ią gárdźiemy.

Swiádectwá pismá swietego

v Janá 3. Káp.

¶ Nie poſłał Bog ſyná ná ſwiát/ áby potępił ſwiát/ ále áby ſwiát zbáwion był przezeń/ kto wierzi weń/ nie ieſt potępion/ á ktho niewierzy iuż ieſt potępion iż niewierzi w imię ienorodnego ſyná Bożego. etc.

Przetoſz ieſli kto z tego żywotá w wierze páná Chriſtuſowey zeydźie/ tháki zupełną ma zaſługę ie° á niepotrzebmu żadney iney. Abowiem pan bog iż mu dárował ſyná ſwego/ tedyć też dáruie y wſſytko z niem iáko Páweł mowi. A ktoby lepák ſtąd bez Chriſtuſá z ſſedł/ niemogą mu żádne zaſlugi ludzkie pomoc. Bo oprocz páná Chriſtá niemáſz

Joa. 14. zbáwienia/ gdyż on ieſt drogá żywot.

Cyprian przećiw Demetriuſſowi/ w Tráktaćie pierwym.

¶ Gdy pry iuſz kto z tąd zeydźie/ iuſz káiánie álbo pokuthá niema żadnego mieſcá áni doſić vczynienia ſkuthku.

Tu żywot/ tu álbo bywa nálezion álbo vtrácon. Tu wiecżne zbáwienie ſłużeniem Bogu zá owocem wiáry może być opátrzono y náleziono. etc.

Hieronym ná liſt do Gállátow Káp. 6.

Acz ćiemno wſſákże vczą nas ty ſłowá nowey náuki/ ktora ſię w nich tági/ że pokosmy ná tym ſwiećie/ do tąd ſobie możemy choć modlitwámi/ choć porádámi pomágáć/ lec gdy przed ſtholicę Kriſtuſowę przydźiemy/ iuż áni Job áni Dániel/ áni Noe/ niemogą proſić zá kimkolwiek/ bo káżdy ponieſie brzemię ſwe: tákże y Delborá ſtárſſym Izráelſkim powiedáłá/ iáko żyd zacny Philo piſſe. etc. Bowiem co wiec z ksiąg Máchábeyſkich przywodzą/ iż czyniono ofiáry / zá grzechy ludźi ná woynie pobitych/ niema to w tey rzeczy mieſcá/ bo y ten ſam kto ty księgi piſał/ wątpi ieſli dobrze piſał/ y proſi we

wtorych kxiegach na końcu áby mu zá złe nie miano ieśliby gdźie vbłądźił. A ták nie mieymy iemu zá złe/ iż napisał áby martwi bywáli od grzechow roz/wiezowáni ofiárámi y modlitwámi żywych ludźi. A to co Tertulian pisse/ iż zá vmárłe ras w rok ofiáry czyniono/ áleć to álbo było przyieto procz słowá Bożego/ zobyczáiow pogáńskich iáko y inych wiele rzeczy do kośćiołá było weszło/ álbo przez ofiáry podobno mamy rozumieć iáwne zálecánia v/márłych w wierze páná Christusowei y dźiekowánia zá dobrodźieysthwá/ ktoremi ie pan Bog był obdárzył/ bo y tákie dźiekowánia zowie też często pi/smo ofiárámi. etc.

O Czyscu.

A Czo tym niepotrzeb wątpić/ iż w tym żywoćie iest niiaki ogień w ktorem sie świeći czyscia/ iáko świádsa

przykłá

przykłády Dawidá/ Ezechiassá/ Io/násá proroká y innych mnogich: wssák że slussnie bywa wątpiono/ y owssem niegodźi sie nam tego iáko niekthorzy czynią twierdźić/ ieśli też y potemth o żywoćie tákowi iest czysciec/ iáko pos/polićie mniemáią niektorzy/ w ktorem by ták długo dusse ćierpieć miáły. A iż by álbo tákowemi mekámi zá grzechy wypokutowáły/ álbo áby ie odpusthy wykupiono. Leć ieśli iest táki czysciec/ zda sie rzecz być dźiwna/ iż onim pismá áni prorockie áni ápostolskie nic pew/nego á iásnego niemáią/ leć znácznie cośći/ y owssem práwie rożnego vcza/ á przećiwnego. etc.

Swiádectwá pismá świetego v Márká. 16.

Przepowiedayćie Ewángelią wssel/kiemu stworzeniu/ kto vwierzy á okrzći sie/ zbáwion bedźie. A kto nieuwie/rzy/ bedźie potepion. Tu oto dwá rze

dy

dy kładzie pan Chriſtus ludzi/ ieden
onych ktorzy wierza Ewángeliey/
kthore powieda być zbáwione/ drugi
rzad onych/ktorzy nie wierza Ewán
geliey/á o tych mowi iż beda potepie=
ni. Miedzy themi dwiemá rzedy nie=
máſz trzeciego/to ieſt/ Czyſca: Albo=
wiem/ ieſli z thego żywotá idźieſz w=
wierze Páná Chriſtuſowey/ á thedy
máſz odpuſſtzenie wſſech grzechow
dla Páná Chriſtuſá/y zá twoie bywa
politzoná ſpráwiedliwoſc iego: Prze=
to kto z Chriſtuſem ku ſmierći przy=
chadza/temu doſtawa thego wſſego
przescoby przyſſedł k wietznemu żywo
tu. A zás kto z tad bez Chriſtuſá idźie
wchodźi do wietznych ćiemnoſci/y do
wietzney ſmierći. etc. Co ieſliby
protz tych dwu rzedow był trzeći iáki
ſtan dusz ná onym ſwiećie? Záiſteby
Páweł ſwiety ien był do trzećiego nie
bá y do Ráiu záchwycon/ y wiele tá=
iemnic widźiał/niezátáilby był zboro
wi

wi tey wiádomoſci. Ten gdźie do Teſ
ſalonicenſow vmyſlnie o ſpiacych albo
zmárłych Krześciániech piſſe/przedſie
żadney zminki tzyſcá nie tzyni/lećrád=
niey każe/byſmy ſie nie ſmećili/iáko tzi
nia niekthorzy niemáiacy nádźieie: A
thak gdyby iáki trzeći ſtan duſſam był
po ſmierći ná onym ſwiećie/Jáko po=
ſpolićie mnimáia / záiſtheby ſie Pá=
weł nie mogł vwieſc/áby wżdy ná nie
ktorem mieſcu o onem ſthanie niedał
znáć/y owſſem zborowi krześciáńſkie=
mu vkazałby był poſtepek/iákoby mo=
gli nedzne duſſe zmak wybáwiáć.
Leć y ſtárodawny zbor á práwie Cá=
tolica ecclesia/ iáwnie nam dáie znáć
iż o tem to trzećim ſtanie nic niewie á=
ni wiedźiał/áni my theż pogothowiu
wiedźieć chcemy.

Jan złotouſty we wtorym ka zániu o Łázárzu.

Jeſlis co komu wyrwał/mow z Zache

R uſſem

ſſem: Owo dáie zworáko/ ieſliś komu
nieprzyiaćielem/ ziednay ſie drzewiey
niż przyidźieſz do ſądu: Owa tutá w
ſſytko rozwież/ ábyś bez kłopothu one
ſtolice vyzrzał. Pokośmy tutá/ zná=
mienitą mamy z obietnic Bożych ná=
dźieie/ á ſkoro ondźie poydźiemy/ iuż
nie w náſſey mocy pokáiáć ſie/ áni do=
puſſzonych grzechow pozbyć.

Támże Jan Złotouſty niżey

Bo on (powieda) ktoby tu w tym ży=
woćie grzechow nie zmył/ nie może po
tym żadnego poćieſſenia náleść.

Auguſtyn ſwiety.

Ać miedzy bárzo dobremi/ á miedzy
wielce złemi kłádźie niekthore ludźi
ſrednie/ kthorym iákoby czyśćiec przy=
czyta/ wſſákże ná inym mieſcu o they
rzeczy wątpi/ á nic pewnego nie twier
dźi. Przeto o tym zdániu Auguſtyná
s. ták mamy rozumieć/ iż tego po nas
chce/ żebyſmy ſie onego trzymáli/ coby

ſwiete

ſwiethe piſmo/ albo ſłuſſne dowody
twierdźiły. Przeto iáwna rzecz ieſt iż
piſmá ktore dla potwierdzenia czyśćá
bywáią przywodzone/ gwałtem by=
wáią od właſnego wykłádu ćiągnio=
ne bo y ſtárzy doktorowie inácżey ie dá
leko wykłádáią/ niſli ći czyścownicy.
A ony dowody kthoremi Auguſtyn
ſwe zdánie twierdźi/ ná tym ſie fundá
mencie ſádzą: Iż doſtępuiemy odpuſſ
czenia grzechow y wiecznego żywothá
nie tylko przez wiárę dla páná Chri=
ſtá/ ále y dla záſług náſſych y vczinkow
leć iáko ſie to zgadza z piſmem proroc=
kiem y z Apoſtolſkiem iuż ieſmy wyżſſei
vkazali/ przeto zá to mamy/ iż tháko=
wą omylną ſpekuláćią á nie prawdźi
wą dumę przećiw prawdźie Bożey/
walcząca dáleko lepiey ieſth opuśćić/ á
dáć iey pokoy/ á to rádniey czynić/ ábyſ
my ſie wedle náuki ſwietego páwłá po
twierdzáli y weſpołek poćieſſáli ſłowy
o pewney nádźiei zmarthwywſtánia

 y zbá=

y zbáwienia náſſego/ w Chriſtuſie Je
zuſie/ dla ktorego pan Bog ták barzo
wierzącem ſprzyiáie iże ich w ſmierći
záchowywa y wietzne odpotzynienie
dáie.

O ſlubach Mni/ ſzich y Mniſzek.

NJetrzebá o tem wątpić/ iże ſluby
zbożne/ ſpráwiedliwe á obytzay
ne máią być chowáne y pełnione. Ale
ſluby zás niezbożne/ máią być w ni//
weć obracáne/ leć nie bez ſluſſnćy przy
tzyny bywa diſputowano miedźi ktore
mi by ſluby miáły być litzone ſluby mni
chowſkie y mniſſek dźiewictwo ábo bez
żeńſtwo/ żebráctwo á poſluſſeńſtwo.
Bo iáwna ieſt rzetz/ iż bezeńſtwo nie
ieſt roſkazano od Bogá. Też iáwno iż
chocia bez żony być/ ſpokoynieyſſy ieſt
ſtan/ tzáſu przigod poſpolitych y ku tzy
nieniu doſić vrzedowi káznodźieyſkie

mu

mu/ onym mowię/ kthorzi żon niepo//
trzebuią/ prziſtoynieyſſy y ſnádnieyſſy
ſnadź żywot. A wſſákoſz niemamy te
go o bezżeńſthwie iſcie rozumieć/ áby
przed ſtolicą Bożą/ miáło być wyſſe y
ſwietſſe/ niż małżeńſtwo.
Bo iáko w pánie Chriſtuſie niemáſz/
ni żydá/ ni Greká/ ni niewolniká/ áni
ſwobodnego iáko Páweł mowi/ tym//
że obycáiem/ áni żonátego áni nieżo//
nátego. A iáko w Chriſtuſie Jezuſie o
brzezánie nic nie ieſt/ y nieobrzezánie
też nic nie ieſt/ ále záchowánie przika//
zań Bożych. A ponowienie żywotá y
odrodzenie/ tymże też obytzáiem y bez//
żeńſtwo nic nie ieſt y małżeńſtwo ku v
ſpráwiedliwieniu/ nic nie ieſt/ tylko
w pánie Chriſtuſie odrodźić ſię á poz//
wánia iego poſluſſnem być ná co ćie
on pozwie. etc.
Ná concilium Gángreńſkiem tákowy
kanon ieſt wydan. Jeſliby kto z onych
ktorzi dźiewictwo dla Bogá Chowá

R iij ią

ią/podnosił się przećiw żonátem: niech będźie przeklęty.

Zas drugi támże Kanon mowi.

Jesli ktory mąż/prze powśćiągliwość w płásszczu chodźi iákoby ono miał mieć spráwiedliwość iáko mniemáią v Bogá/a onem dla tego gárdźi co ku poczćiwośći w ochędożnem odźieniu chodzą niech będźie przeklętym.

Augustyn o dobrźe ábo o vżytku Małżeństwá. Káp. 21.

Nieśmiem dźiewictwá świętego Jana przełożyć nád małżeństwo Abráhamowo.

Przeto on co ślubuie dźiewictwo/álbo ie w ten obyczay ślubuie/żeby było służbą Bożą osobliwą. A wedle they myśli zależy tákowy ślub do nauki do wymysłow ludzkich/ponieważ nie iest wyrażon w Bożem słowie. A o naukách ludzkich mowi Christus/prozno mi służą/vcząc náuk vstaw człowie-

czych/ábo więc ślubuie kto dźiewictwo iákoby zásługę iáką odpusszczenia grzechow y żywotá więcznego. A tedy iest iáwnie tháki ślub niezbożny/iákiego nikt nie iest winien chowáć. Nie mniey źle iest żebrakiem być ábowiem á boś się ták vbogiem vrodźił iż nic ziemskiey máiethnośći niemasz/á tedyć ten krzyż od bogá ná ćię dopuszczony/masz ćierzpietliwie nośić/kthory ieślibyś ná to ślubował/tedy nic inego nie czynisz iedno iáko gdybyś w niemocy ślubował/żebyś záwżdy miał być chorem/álbo będąc bezecznem/kiedybyś ślubował nigdy o sławę niestáć. Przetosz tákowy ślub/więczey iest szaleństwo á niżeli ślub. Albo gdy záś máiętnośći masz/á ślubuiesz/iż opuśćiwszy ie/będźiesz żyć w vbostwie/ábyś żebrániem żyw był/á tem dostąpił więcznego żywotá/táki ślub naprzod walczy z miłośćią bliźnego/ktora tego chce po tobie/ábyś nikomu żebrániem swoiem Mát. 5.

niedokuzał/potym walzy z wiárą w
páná chriſthá/bo on ſam ieſt zaſługą
wieznego żywothá/á nie żebráctwo.
Jawná tedy rzez ieſt iż tháková ſlub
nieſłuſſny ieſt y niezbożny.
Máietnoſći zás ſwoie dáć do ſpołez⸗
noſci/nie ieſt to vboſtwá náſladowáć
ále rádniey ſiebie pewnieyſſem y doſtá
teznieyſſem wychowániem opátrzyć.
á iákowa by to byłá przed Bogiem ſłuż
bá iáwna rzez ieſt. .·. ·.· .·.
Poſłuſſeńſtwo lepák/ábo ſie ſciąga ku
Pánu Bogu/á tem obyzáiem nie bę⸗
dzie dobrowolny ſlub/ále powinne
muſſenie/o ktorem poſłuſſeńſtwie ná⸗
piſano. Lepſſe ieſt poſłuſſeńſtwo á niż
ofiárá/ábo ſie ſciąga do złowieká/te⸗
dy tákowe ma ſwe właſne vrzędy/kto
re(poddáni vrzędowi/dźieci rodźi⸗
zom/niewolnicy pánom/vzniowie
miſtrzom)ſą powinni. A ty poſłuſſeń⸗
ſtwá/choćiaby ie ktho ſlubował/cho⸗
ćiaby też nieſlubował/powinien każ⸗

dy zynić. Bo tego po nas bog chce y to
roſkazał. Ale pod tą vmową y tem oby
záiem/ábyſmy przedſie wiezey záw⸗
żdy Bogá ſłucháli á niż ludźi.
Slubowáć lepák złowiekowi poſłu⸗
ſſeńſtwo bez pewnego wezwánia od
Bogá/ábyś przez vzynki tákiego po⸗
ſłuſſeńſtwá/nie iedno oſobliwą ſłużbę
Bogu zynił/ále żebyś też iemi ozyſcił
przed Bogiem grzechy twoie/prozna
y fáłeſſna rzez ieſt. Bo mowi Chriſtus
prozno mi ſłużą vząc náuk ludzkich. Mat. xv.
Albowiem ſámo tylko poſłuſſeńſtwo
páná Chriſtuſowo/ktore vzynił Bo⸗
gu Oycu ozyſciło grzechy náſſe y zie⸗
dnáło nas z Bogiem y krolestwo Boże
nam otworzyło. etc Z tych
otho rzezy iáwno ieſt/iż ſluby bezżeń⸗
ſtwá/vboſtwá y poſłuſſeństhwá/nie
zgadza ſie z náuką práwie krześcián⸗
ſką/ázwłaſſzá to mowiem dla tego/iż
ſie niektorzi niewſtydźili fáłſſerze táko
we ſluby rownáć do ſwiętego krztu.

O Godzinach Krieżey.

AVgustyn pisse ná niektorem miesćcu/iż Ambroży Biskup Medio-láńsky był vstáwił/ áby Krześćyiánie zgromádzeni we zborze spiewáli psálmy/ktoremiby sie náprzećiw złem przigodám ćiessyli wespołek/A zás áby sie iemi pobudzáli ćierzpieć krziżá / áby pri ludźie przeteskność w smutku nie zlenieli. To spiewánie iż było iezykiem znáiomem wssem y ku dobremu końcu/godne było záprawdę pochwaleniá. Znáczy sie też z dekretow/iż godźiny były rozłożenie czásow/przez ktoreby wssytko swiete pismo ná káždy rok mogło być iáwnie przeczytano. Iáko y w skołách álbo w kolegiách pewnych czásow wykłádáią pismá przednieyssych Autorow/á tákowe rozdźielenie godźin/snadź swego czásu pożyteczne było

